

BEZ TYTUŁU

Witamy Was w kolejnym numerze naszej szkolnej gazetki. Tym razem ma ona nietypowy charakter. Zadaliliśmy sobie bowiem w redakcji kilka nurtujących pytań: Jaka jest nasza szkoła? Jak się rozwija? Czym różni się od innych szkół? Dlaczego warto do niej uczęszczać? Odpowiedzi na te pytania są zamieszczone w tym numerze wywiady, artykuły i relacje ze szkolnych akcji i projektów. W oczekiwaniu na cieplejsze wiosenne dni zachęcamy Was do spędzenia czasu z naszą gazetką! Życzymy miłej lektury!



„...najważniejszy jest tutaj uczeń - jego dobro i szacunek wobec niego...” - wywiad z panią Dyrektorem Małgorzatą Jasitzak

Redakcja „Bez Tytułu”: Jak wyglądała szkoła na początku jej istnienia?
Pani Dyrektor: Kiedy zaczynaliśmy, a było to 27 lat temu - w roku 1992, byliśmy pierwszą szkołą w Bełchatowie i w powiecie, której nie prowadziła żadna z jednostek samorządu terytorialnego. Zaczynaliśmy jako Społeczne Liceum Ogólnokształcące. Od samego początku byliśmy szkołą publiczną, ale funkcjonowaliśmy na trochę innych zasadach, ponieważ nasze liceum było prowadzone przez Bełchatowskie Społeczne Towarzystwo Oświatowe.

Red.: Co zmieniło się w naszej szkole na przestrzeni lat?

Pani Dyr.: Zmiany były duże. Oczywiście pierwsza z nich wiązała się z przekształceniem placówki, która była szkołą społeczną, w VI Liceum Ogólnokształcące. W 2001 roku przyjęliśmy imię Zbigniewa Herberta. Wtedy też nastąpiła reorganizacja placówki polegająca na tym, że staliśmy się zespołem szkół. Tak więc obok VI Liceum powstało Publiczne Gimnazjum nr 7, również im. Zbigniewa Herberta.

[cd. str.10]

„Solidarność. Podaj dalej!”



Uczniowie klas IB LO i 3BG, pod opieką pani Magdaleny Kapsy - Olejnik, postanowili wziąć udział w niezwykłym projekcie o nazwie „Solidarność. Podaj dalej!”.

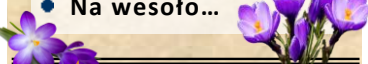
Akcja „Solidarność. Podaj dalej!” opiera się na prostym pomysle: od 15 lat, 21 marca, w Międzynarodowy Dzień Walki z Dyskryminacją Rasową, dzieci i młodzież wysyła kartki pocztowe do losowo wybranych osób. Na pierwszej stronie kartek umieszczone

są zdjęcia wybrane specjalnie z myślą o celu akcji, jakim jest zwiększanie świadomości różnorodności społecznej. Z kolei na drugiej stronie pocztówki uczestnicy zapisują własne wiadomości wyrażające solidarność, które tworzą podczas warsztatów pisarskich. Adresaci i adresatki mogą odpisać autorom i autorkom, wykorzystując załączoną kartkę zwrotną. Odpowiedzi wysyłane są do organizatorów akcji, a stamtąd trafiają do młodych nadawców i nadawczyń.

Akcja uwarściwia dzieci i młodzież (a także odbiorców pocztówek) na różnorodność naszego społeczeństwa, zachęca też do refleksji nad własnymi poglądami oraz uprzedzeniami dotyczącymi statusu materialnego, stylów życia, migracji, różnych modeli rodzi-

W numerze:

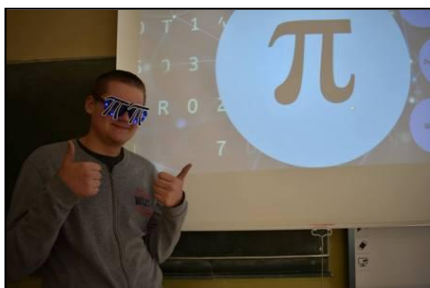
- „...najważniejszy jest tutaj uczeń - jego dobro i szacunek wobec niego...”
- „Solidarność. Podaj dalej!”
- Niech żyje Ludolfina! Dzień liczby Pi
- Minor Planet
- „Solidarność. Podaj dalej!” - warsztaty
- Zostań czarodziejem telewizji!
- Nasi zwycięzcy
- „Herbert” kojarzy mi się z rodziną...
- Spring; Easter
- Osterieier
- Pascha czyli Wielkanoc w Rosji
- „To jest taki nasz „dom” za granicą...”
- ...jeśli wybierasz się w podróż...
- Pascua
- „Marzanno, Marzanno, zimowa panno...”
- Na wesolo...



ny, relacji międzypokoleniowych i innych zagadnień.



π Niech żyje Ludolfina! Dzień liczby Pi



W czwartek 14 marca 2019 roku uczniowie naszej szkoły mieli przyjemność wziąć udział w niezwykłym projekcie. Tego dnia przypada bowiem na całym świecie Dzień Liczby Pi – obchody związane z najpopularniejszą liczbą matematyczną, które mają na celu popularyzację matematyki. Ponadto święto matematyki, jakim z pewnością była ta uroczystość, związane było z obchodami Jubileuszowego Roku Matematyki (Senat Rzeczypospolitej Polskiej, w uznaniu zasług polskich matematyków dla światowej nauki, przyjął uchwałę ustanawiającą rok 2019 Rokiem Matematyki).

Tego dnia w „Herbercie” uczniowie klas 3AG, 3BG, 1A LO, 1B LO i 1C LO wzięli udział w prezentacji projektu, którego autorami byli uczniowie klasy 3BG: Oliwier Szpura, Kacper Tąpolski i Mateusz Woźniak pod kierunkiem pani Magdaleny Kapsy – Olejnik. Zaproszeni uczniowie mieli przyjemność poznać wyniki pracy nad projektem zatytułowanym „Niech żyje Ludolfina!”, którego główną bohaterką była... liczba π.

Program spotkania był niezwykle bogaty i atrakcyjny a informacje na temat liczby Pi przedstawione były w nietuzinkowy sposób. Po wprowadzeniu, którego główną częścią była krótka multimedialna prezentacja, przedstawiająca wyjaśnienie, czym jest liczba Pi, jej historię poszukiwań przez starożytnych badaczy, sposób jej wykorzystania oraz inne ciekawostki (liczbę Pi można nawet zagrać!) zaproszeni uczniowie mieli przyjemność wziąć udział w rozwiązywaniu różnych matematycznych problemów, umieszczonych na poszczególnych stacjach. Były to kolejno:

Stacja nr 1 – „Rowerem przez Bełchatów” (obliczanie, ile obrotów wykona koło rowerowe roweru pokonującego wskazaną trasę po naszym mieście);



Stacja nr 2 – „Poliglotą być” (rozwiązywanie interaktywnej krzyżówki matematycznej, której hasła sformułowane były w języku angielskim);

Stacja nr 3 – „Poezja z Ludolfiną” (tworzenie wierszy, których kolejne wyrazy zawierały taką ilość liter, jak kolejne cyfry rozwinięcia dziesiętnego

„Korowód cyfr składających się na liczbę Pi nie zatrzymuje się na brzegu kartki, potrafi ciągnąć się po stole, przez powietrze, przez mur, liść, gniazdo ptasie, chmury, prosto w niebo, przez całą nieba wzdętość i bezdenność”
(Wisława Szymborska, „Liczba Pi”)

liczby Pi);

Stacja nr 4 – „W kręgielni” (obliczanie gęstości kuli używanej do gry w kręgle);



Stacja nr 5 – „Konstrukcja Kochańskiego” (wykonanie konstrukcji Kochańskiego w programie Geogebra);

Stacja nr 6 – „Rondo Andersa” (obliczanie ilości sadzonek begonii, którymi można by było obsadzić bełchatowskie Rondo Andersa);

Stacja nr 7 – „Matematykiem być” (rozwiązywanie interaktywnej krzyżówki, której kolejne hasła były liczbami, rozwiązaniami krótkich zadań matematycznych z zastosowaniem wzorów z liczbą Pi).



Wszyscy uczestnicy tych niecodziennych zmagani z ogromnym zaangażowaniem wzięli udział w rozwiązywanie wskazanych matematycznych problemów, co potwierdziło fakt, że matematyka to nauka fascynująca i dostarczająca wszystkim wielu niezwykłych wrażeń!

$\pi \approx 3,141592\ 653589\ 793238\ 462643\ 383279\ 502884\dots$

Minor Planet (34525) Paszkowski

Pragniemy z wielką radością ogłosić, iż absolwent naszego gimnazjum Michał Paszkowski, został poinformowany przez dr Granta H. Stokes z Massachusetts Institute of Technology o nazwaniu swoim nazwiskiem asteroidy 34525. Została ona odkryta 24 września 2000 roku przez Lincoln Near-Earth Asteroid Research, Serdecznie gratulujemy!

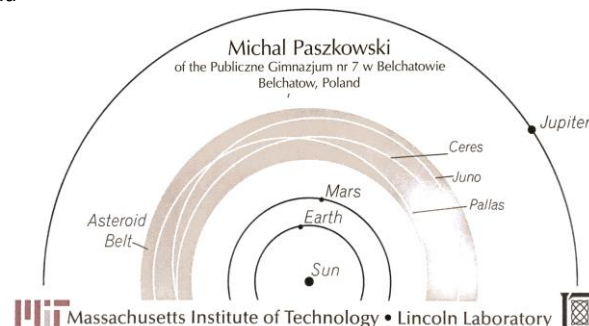
Orbit and position of minor planet (34525) The shaded portion of the orbit indicates when the Paszkowski on October 23, 2018 as seen from the north ecliptic pole. From this perspective, the planets Mercury, Venus, Earth, Mars, and Jupiter, in increasing distance from the sun, follow counterclockwise orbits, as does the minor planet.

Absolute Magnitude	Diameter (kilometers)	Inclination (degrees)	Eccentricity	Period (years)	Semimajor Axis (astronomical units)
14.9	3 - 6	2.4	0.163	3.74	2.41

In recognition of achievement as a top award winner in the 2018 Intel International Science and Engineering Fair, a high school science competition of the Society for Science & the Public and Intel Foundation,

Minor Planet (34525) Paszkowski

discovered by the LINEAR Program of MIT Lincoln Laboratory is named for



„Solidarność. Podaj dalej!” – warsztaty

W ramach projektu „Solidarność. Podaj dalej!” uczniowie klasy I B LO i III b gimnazjum uczestniczyli w warsztatach z analizy fotografii oraz w warsztatach pisarskich. Pierwszy warsztat miał na celu pokazanie młodym uczestnikom jak czytać obrazy, aby potrafić dostrzegać i interpretować sensy zawarte w przekazach wizualnych, które są wszechobecne we współczesnym świecie.



Praca nad obrazem była zadaniem niezbędnym, gdyż zdjęcia umieszczone na kartkach pocztowych, a także treści i emocje, które im towarzyszą, stają się punktem wyjścia do tworzenia pisem-

nych wypowiedzi przez młodzież. Podczas tego warsztatu uczniowie wspólnie przyglądali się ośmiu zdjęciom, dyskutowali o swoich wrażeniach i poglądach, zadawali pytania i poszukiwali odpowiedzi. Analizowali także pracę fotografów, zastanawiając się nad przekazem poszczególnych zdjęć.

Warsztat pisarski miał natomiast na celu uruchomienie wyobraźni przez działanie, które pobudza emocje i kreatywność, a także doświadczenie procesu tworzenia oraz towarzyszącego mu ryzyka i radości. Po wykonaniu ćwiczeń, które stanowiły odpowiedź w procesie pisania, uczniowie przystąpili do tworzenia wiadomości na kartkach z wybranym zdjęciem. Młodzież wykazała się

dużym zaangażowaniem, błyskotliwością i bogatą wyobraźnią. Powstały niepowtarzalne, a zarazem uniwersalne przesłania do mieszkańców Bełchatowa i okolic.



W czwartek, tj. 21 marca 2019 r. finał akcji. Młodzi twórcy wysłali swoje przesłania do nieznanymi oraz wybranymi adresatami.

Część kartek została napisana też języku angielskim, hiszpańskim i rosyjskim. Te pocztówki zostały wysłane do uczniów z Hiszpanii, Chorwacji, Francji i Rosji.



Zostań czarodziejem telewizji!



Jeśli fascynują Cię szeroko pojęte mass media, tworzenie reportaży telewizyjnych czy też praca z kamerą i realizacja wywiadów, zgłoś się do nas – HerbertTV czeka na Ciebie!

Szkolna telewizja działa w naszej

szkole już czwarty rok i ma na swoim koncie dziesiątki relacji z uroczystości szkolnych, reportaży i programów informacyjnych. HerbertTV wyposażona jest w nowoczesny sprzęt do nagrywania oraz specjalistyczne programy komputerowe do obróbki zdjęć filmowych i montażu. Reporterzy naszej telewizji są wszędzie tam, gdzie

dzieje się coś ciekawego, a relacje dokumentujące życie naszej szkoły, umieszczane są na stronie internetowej „Herberta” oraz kanale youtube. Chcesz się sprawdzić w roli dziennikarza, operatora filmowego czy realizatora programów telewizyjnych, przyjdź do nas! HerbertTV to świetny wybór!

Nasi zwycięzcy

W ciągu kilku pierwszych miesięcy 2019 roku odbyło się wiele konkursów, w których brali udział nasi uczniowie. Warto zatem wspomnieć o tym, jakie zajęli miejsca na podium oraz w jakich kategoriach i przedsięwzięciach byli jedynymi z najlepszych.

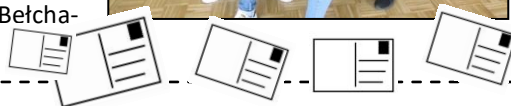
Aleksandra Potok została laureatką VII Powiatowego Konkursu Wiedzy o Społeczeństwie organizowanego przez I LO w Bełchatowie.

W IV turnieju wiedzy o „Żołnierzach Wyklętych”, organizowanym przez Centralne Archiwum Strzeleckie, trzecie miejsce zajęła **Kinga Nowicka**. **Michał Frankiewicz** zakwalifikował się do etapu finałowego konkursu „Matematyka Moja Pasja”, którego organizatorem był Wydział Matematyki i Informatyki UŁ wraz z PLO Uniwersytetu Łódzkiego im. Sprawiedliwych wśród Narodów Świata przy współudziale Polskiego Towarzystwa Matematycznego. **Monika Bieniek** zakwali-

fikowała się do etapu finałowego konkursu fizycznego "Fascynująca fizyka", organizowanego przez Stowarzyszenie Nauczycieli Fizyki we współpracy z PŁ i ŁKO.

Weronika Kucharska zajęła II miejsce w V Powiatowym Konkursie Języka Angielskiego „Listening to you”, który odbył się w II LO w Bełchatowie.

Gratulujemy zwycięzcom i życzymy, aby doświadczenie wyniesione z udziału przyniosło w przyszłości cudowne owoce!



„Herbert” kojarzy mi się z rodziną... – wywiad z absolwentami naszej szkoły

Za kilkadziesiąt dni mury naszej szkoły opuści kolejny już rocznik uczniów, którzy zakończą swą edukację w „Herbercie” na poziomie licealnym lub gimnazjalnym. Myśląc z nostalgią o tym, jak szybko upływa czas, postanowiliśmy spytać kilku absolwentów „Herberta” o to, jak wspominają pobyt w tej szkole oraz o to, co pamiętają ze zdawanego niedawno temu egzaminu maturalnego. Oto wypowiedzi kilku rozmówców, którzy z nieukrywaną przyjemnością postanowili odpowiedzieć na nasze pytania:

Redakcja „Bez Tytułu”:

Ile lat temu ukończyłaś/ukończyłeś VI LO im. Z. Herberta i co teraz robisz, czym się zajmujesz?

Patrycja Dąbrowska: VI LO im. Z. Herberta ukończyłam 2 lata temu. Obecnie jestem studentką Uniwersytetu Marii - Curie Skłodowskiej w Lublinie na kierunku prawo.

Maciej Wiśniewski: „Przygodę” z Herbertem skończyłem 4 lata temu. Aktualnie jestem na pierwszym roku „magisterki” z pedagogiki specjalnej. Jestem już certyfikowanym mediatorem.

Edyta Berłowska: W 2015 roku, czyli 4 lata temu. Jestem studentką filologii polskiej na specjalności edytorskiej.

Piotr Śliwiński: „Herberta” ukończyłem 5 lat temu i aktualnie jestem studentem drugiego stopnia studiów na Politechnice Wrocławskiej. Jestem absolwentem mechatroniki, a obecnie uczęszczam na elektronikę i telekomunikację.

Jakub Hernik: „Herberta” ukończyłem niecałe 2 lata temu. Aktualnie studiuje na SGH, zarządzam telewizją studencką, jestem odpowiedzialny za HR („Human Resources” – zarządzanie zasobami ludzkimi – przyp. red.) w jednym z większych kół naukowych i uczestniczę w organizacji wielu projektów, często międzynarodowych lub ogólnopolskich. Dodatkowo od ponad roku szkolę się w sztuce barmańskiej.

Red.: Jak wspominać naukę w tej szkole?

P. D.: Nauka w „Herbercie” i etap szkoły średniej był najlepszym z wszystkich przeze mnie życiowych doświadczeń. Był to okres, w którym rówieśnicy i kadra nauczycielska zmieniła moje podejście do otaczającego mnie świata. Z pewnością był to też czas małych porażek, z których wychodząc, nabierałam życiowego doświadczenia. Zajęcia lekcyjne sprawiały mi przyjemność, prowadzone były w przyjaznej atmosferze. Patrząc na to z perspektywy czasu - budowały mię-

dy nami więź, której efektem była motywacja do nauki i chęć spędzania czasu w szkolnych ławkach. Nauka nie była rywalizacją, a jedynie chęcią poznania nowych rzeczy i doświadczeń.

M. W.: Naukę w „Herbercie” wspominał bardzo ciepło. Kameralna atmosfera odpowiadała mi w stu procentach! A, no i wyjść ze szkoły było sporo... (śmiej).

E. B.: Bardzo dobrze, naprawdę! Jak w każdej szkole, nie obyło się bez stresu i płaczu, jednak z perspektywy czasu widzę, że nie mogłam wybrać lepiej! Nie mam na myśli jedynie przekazanej mi wiedzy, ale i ogólnej atmosfery panującej w „Herbercie” – to były naprawdę przyjemne trzy lata (ale mimo wszystko dobrze, że nie więcej...).

P. Ś.: Naukę w szkole wspominam bardzo dobrze. Nawiązane tam przyjaźnie trwają do dzisiaj.

J. H.: „Herberta” wspominam bardzo dobrze. Jeśli chodzi o poziom nauczania, to nie mam porównania z innymi szkołami. Ale matura (matematyka, fizyka, angielski, niemiecki na rozszerzeniu) poszła mi naprawdę dobrze, więc „Herbert” spełnił swoje zadanie, wręcz z nadwyżką! Ale tak naprawdę było to wszystko możliwe przez przyjemną atmosferę panującą w szkole. Nie czułem żadnego „bata nad głową” ze strony nauczycieli, ani „wyścigu szczurów” ze strony rówieśników. „Herbert” stwarza niesamowicie przyjemne warunki do nauki i rozwoju i jest niezwykle „pro uczniowski” (o ile istnieje takie słowo w języku polskim). Pozwala na realizowanie się w wielu dziedzinach, poza normalną nauką, np. w takich obszarach jak taniec (możliwy do wyboru w ramach wf - u), czy telewizja herbertowska, która powstała m.in. z mojej inicjatywy.

Red.: Kiedy słyszysz hasło „bełchatowski Herbert” to...

P. D.: Kiedy słyszę hasło "bełchatowski Herbert" to mam przed oczami w zasadzie całe 6 lat wspomnień. Mimo



wszystko, ta placówka będzie mi się kojarzyć z pomocą, którą otrzymywałam, jeśli o nią prosiłam. Ponadto kojarzy mi się z zrozumieniem i współpracą. Najbardziej doceniam atmosferę jaka panowała na tzw. "zajęciach fakultatywnych". Nauczyciele byli dla nas przyjaciółmi i jestem niezmiernie wdzięczna za to, że okazywali nam tyle serca. Z pewnością nasza mała grupa historyczno - polonistyczna im tego nie zapomni. Do tej pory wspominamy te zajęcia ze znajomymi...

M. W.: Kiedy słyszę „Herbert”, zwyczajnie się uśmiecham, mam miłe wspomnienia więc ciężko o inną reakcję!

E. B.: Nasuwa mi się na myśl nowoczesna, nieustannie próbująca zmienić się na lepsze szkoła. No i przypominają mi się też wąskie korytarze (śmiej).

P. Ś.: ...to widzę przed oczami uśmiechniętych nauczycieli z pasją.

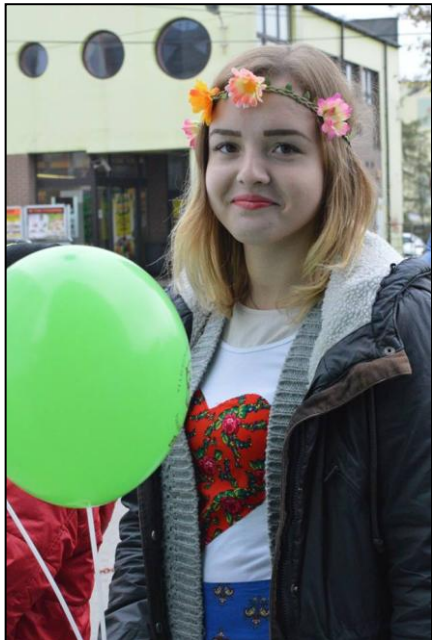
J. H.: Hasło „Herbert” kojarzy mi się z rodziną. Szkoła jest na tyle niewielka, że człowiek jest w stanie bez problemu poznać każdą osobę uczęszczającą do tej szkoły lub w niej pracującą. Nikt tutaj nie jest anonimowy, czy odrzucony przez społeczność.



ZSiPO-BSTO

„Herbert” kojarzy mi się z rodziną...

Red.: Z perspektywy człowieka „doświadczonego maturą” powiedz, czy „Herbert” spełnił Twoje oczekiwania w zakresie dobrego przygotowania Cię do matury?



P. D.: „Herbert” tworzy bardzo porządne fundamenty wiedzy. Moje oczekiwania zostały spełnione i wiedzę zdobytą wykorzystuję także na studiach. Samo przygotowanie było długotrwałym procesem, ale „każda moneta ma dwie strony”. Tyle samo do mnie wróciło, ile dałam od siebie. W przeddzień matury byłam spokojna, bo wiedziałam, że cokolwiek pojawi się w arkuszu to będę na to przygotowana.

E. B.: Tak, jak najbardziej, nauczyciele dobrze spełnili swoje zadania i wsadzili nam do głów tyle, ile tylko potrafili.

P. Ś.: „Herbert” gwarantował mnóstwo możliwości poszerzenia swojej wiedzy m.in. w postaci dydaktyków pełnych pasji i energii. Szczególnie dobrze wspominam pracę w małych zespołach przy nauce języków obcych, przyniosło to bardzo dobre efekty.

Red.: Jakich rad udzieliłabyś/ udzieliłbyś tegorocznym maturzystom?

P. D.: Ciężko powiedzieć jakich rad można udzielić tegorocznym maturzystom. Kwestie przyswajania wiedzy są istotne i zapewne każdy często zwraca im (maturzystom – przyp. red.) na to uwagę. Przede wszystkim stawałabym na zaufanie do nauczycieli, ponieważ robią co mogą i starają się - a wcale nie muszą. Droga do matury

nie jest łatwa, ale z pewnością jest mniej wymagająca niż kolejne etapy edukacji, czy po prostu życia. Jeżeli słyszyście frazę: „będzie tylko gorzej”, to powinna być ona dla Was jedynie motywacją do działania... bo będzie gorzej. A dla wszystkich, którzy wybierają się na studia - liceum jest niczym w porównaniu do zajęć na uczelni. Jesteście zostawieni sami sobie, nikt nie traktuje Was indywidualnie, a liczba kartek z notatkami zamienia się z kilkuset do kilku tysięcy. Nie bądźcie zbyt roszczeniowi i wymagajcie więcej od siebie!

M. W.: Co do rad: przede wszystkim należy opanować stres. Wiele inteligentnych osób miało słabe wyniki ze względu na „stresową pustkę” w trakcie matury. Nie ma się czym stresować. Matura to taka mniejsza sesja (śmiech).

E. B.: Bez względu na to jak bardzo oklepiane jest to określenie – nie ma potrzeby się stresować! Liceum przygotowywało Was do tego od samego początku i jeśli współpracowaliście choć odrobinę, wszystko będzie dobrze. A jeśli w momencie pisania matury nie jesteście pewni z czym chcecie wiązać swoją przyszłość, to również nic nie szkodzi; trzeba próbować tak długo, aż trafi się na dziedzinę, którą się pokocha.

P. Ś.: Zdając sobie sprawę, że wybór ścieżki życiowej po egzaminie maturalnym jest bardzo stresujący, moją radą jest aby szukać. Świat się nie zawali jeśli po roku zrezygnuje się z jednego kierunku na rzecz drugiego, nawet jeśli zrezygnuje się z dalszej edukacji. Zachęcałbym jednak do „wyruszenia w tę życiową przygodę”, ponieważ studiowanie, nawet kierunku nieprzydatnego w dalszych planach, rozwija w stopniu, który zaskakuje.

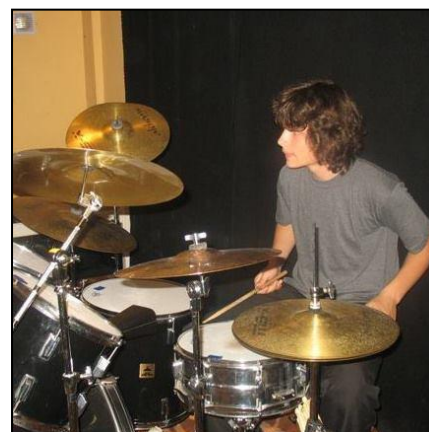
A co do rad dotyczących samego egzaminu, to... dobrze się wyśpijcie!

J. H.: Moją główną radą dla przyszłorocznych maturzystów jest to, żeby pisali jak najwięcej „rozszerzeń”. Nic to nie kosztuje, nie ma ryzyka niezdania, a czasami nawet to „wystrzelane” 20% może się przydać w przyszłości. Tegorocznym maturzystom mogę życzyć jedynie szczęścia i cierpliwości!

Red.: Gdybyś cofnął się w czasie i miałabyś/ miałbyś wybrać szkołę średnią,

do jakiej będziesz uczęszczała/ uczęszczał, to jaki byłby Twój wybór i dlaczego właśnie taki?

P. D.: Gdybym mogła cofnąć się w czasie to... nie zmieniałabym swojego wyboru. „Herbert” i ludzie, którzy tam pracują, są ważnym elementem mojego życia. Szkoła średnia, oprócz typowej edukacji, powinna zapewniać nam właściwy poziom etyczny. Dzięki działaniu tej placówki i pracy osób w niej uczących, w dużej mierze zdobyłam „kręgosłup moralny”.



M. W.: Zdecydowanie zostałbym w „Herbercie”! Może dlatego, że ta szkoła zawsze mi się kojarzyła z prestiżem, ciężko powiedzieć... Poza tym ta szkoła, poprzez możliwość wyboru fakultetów, oferowała coś, czego inne nie miały - swobodę, którą sobie bardzo cenię.

E. B.: Z całą pewnością nie zmieniałabym swojego wyboru, za to przyłożyłabym się bardziej do nauki (śmiech).

P. Ś.: Oczywiście wybrałbym powtórnie „Herberta”. Kameralny charakter tej właśnie placówki sprzyja poczuciu tworzenia wielkiej rodziny. Właśnie dlatego szczególnie dobrze wspominałbym spotkania wigilijne.

J. H.: Bez cienia wątpliwości ponownie wybrałbym „Herberta”. Zależało mi na wysokim poziomie nauczania i nie byłam psychicznie gotowy na zderzenie się z atmosferą panującą w innych, większych szkołach średnich. Moim zdaniem, musi istnieć odpowiedni balans pomiędzy poziomem nauczania i atmosferą panującą w szkole, a „Herbert” idealnie go zachowuje.



SPRING

When is the Spring season?

Spring is the season succeeding Winter and preceding Summer. Spring refers to the season as well as to ideas of rebirth, rejuvenation, renewal, resurrection, and regrowth. During Spring an important celebration takes place: Easter Day. It varies between March 22 and April 25 in Western tradition, and between April 4 and May 8 in Eastern Christianity.



What happens in spring?

Spring is a time when flowers bloom and trees begin to grow and reproduce. The days grow longer and the temperature in most areas become more temperate. You can also contemplate the melting of ice and thawing of the ground. The weather during this period becomes much sunnier while hibernating animals begin to come out of hibernation.



Glossary:

- bloom - rozkwiąć
- preceding – poprzedzający
- rebirth – odrodzenie
- resurrection – zmartwychwstanie
- scent - zapach
- temperate – umiarkowane



What to do during the Spring Season?

There are so many things to do to enjoy Spring:

- Plan a holiday and make a trip. Vacations aren't just for summer anymore!
- Take a walk in a field of flowers.
- Meditate: Contemplate and reflect on the beauty of nature. Forget the worries of everyday life and empty the mind. Concentrate on the sounds and the scent of nature.
- Spot the things you want to change in your life. Spring is a time for rebirth.

EASTER

Easter is one of the most important holidays in the Polish calendar and for some of the more religious Poles, it is more significant and meaningful than Christmas..

PALM SUNDAY

Exactly 7 days before the main celebrations take place, people gather for a procession with palms in their hands).



BLESSING OF THE EASTER BASKETS

This is probably one of the most beloved Polish traditions that take place on Holy Saturday. It is celebrated not only in Poland but also within Polish communities all around the world.



The name of this custom might sound mysterious but it's nothing more than a blessing given by the priest over the food that will be eaten during the Easter feast.

HOLY SUNDAY

Holy Sunday morning is all about the food and enjoying family time. The traditional family breakfast is served, including the blessed food and many other delicious specialities. It's also time when everyone wishes each other all the best.



EASTER EGGS

In Poland, eggs are an important part of the Easter tradition.



Children decorate them with paints, crayons, stickers, tissue-paper and anything they can find and seems suitable. The decorated eggs are put on the Easter table as a decoration and very often are also used for entertainment.

EASTER BUNNY

In contrast to Christmas Easter in Poland isn't really about gifts, however, small presents are given to children. Children believe that a giant Easter Bunny goes from house to house and hides sweets somewhere in the room the night before Holy Sunday



WET MONDAY

If you're a girl you'd better read this paragraph carefully! During Wet Monday you can expect to get soaked, at any time and any place. Boys in small groups hunt for girls and use their water guns or even buckets full of water to fulfil their Easter duty.



Glossary:

- Palm Sunday – Niedziela Palmowa
- Blessing of the Easter Baskets – święcenie koszyczków wielkanocnych
- Holy Saturday – Wielka Sobota
- Holy Sunday – Niedziela Wielkanocna
- Easter Eggs – malowanki
- Easter Bunny – wielkanocny króliczek
- Wet Monday – śmigus – dyngus



Ostereier



Nach dem Winter ist Ostern in Deutschland für viele Familien der erste Anlass, im Freien zu sein. Die Kinder suchen im Garten nach Ostereiern, während die Erwachsenen spazieren gehen.

Der Spaß fängt schon beim Frühstück an. Zwei hart gekochte Eier werden mit der Spitze aneinander geschlagen. Wer gewinnt? Natürlich derjenige, dessen Eierspitze nicht zerbricht. In manchen Teilen Deutschlands werden geweihte Ostereier über das Haus geworfen, um es vor Blitzeinschlag zu schützen.

Auch kulinarisch bietet die Osterzeit etwas tolles. Während der durchschnittliche Deutsche rund 205 Eier pro Jahr verspeist, werden in der Osterwoche im Schnitt drei Eier mehr



gegessen. Fast jeder dritte Haushalt richtet zu Ostern ein Festessen aus. Als Hauptmahlzeit steht bei 19 Prozent der Deutschen ein Lammbraten auf dem Speiseplan. Am Karfreitag wird vor allem Fisch aufgetischt.

Der Schokoladenkonsum zur Osterzeit ist auch besonders hoch an Ostern. Durchschnittlich nascht ein Haushalt 1,1 Kilogramm Schokolade über die Feiertage.

Wie wir wissen, der Osterhase gibt uns alle Geschenke und Eier. Der Hase gilt in der christlichen Tradition nicht nur

als Bote Gottes, sondern gleichzeitig auch als Zeichen für neues Leben und Fruchtbarkeit, was der Anstoß zu dieser Ostertradition gewesen sein könnte.

Hoffmann von Fallersleben

(1798 - 1874)

„Bei, juchet! Kommt herbei!

Suchen wir das Osterei!

Immerfort, hier und dort

und an jedem Ort!

Ist es noch so gut versteckt.

Endlich wird es doch entdeckt.

Hier ein Ei! Dort ein Ei!

Bald sinds zwei und drei.“

Pascha czyli Wielkanoc w Rosji

Wielkanoc w Rosji nazywa się Paschą (Пасха). Jest to najważniejsze święto w ciągu całego roku liturgicznego w Kościele prawosławnym. Paschę poprzedza 40-dniowy Wielki Post, który jest w obrządku prawosławnym bardziej rygorystyczny niż ten, który obowiązuje w Polsce. Podczas Wielkiego Postu nie należy jeść mięsa, jajek, ryb i nabiału, słodczy a nawet białego pieczywa, pić alkoholu, a także bawić się i tańczyć. Jada się wówczas grzyby, kapustę i inne warzywa, a także wiele gatunków ciemnego chleba. Obchody świąt wielkanocnych w Rosji rozpoczynają się w Niedzielę Palmową (Вербное воскресенье – niedziela wierzbową). Tego dnia święci się gałązki wierzby, by przypomnieć przybycie Jezusa do Jerozolimy. Po Niedzieli Palmowej następuje Wielki Tydzień (Страстная Неделя lub Страстная седмица są to określenia nawiązujące do Męki Pańskiej. Słowo strastъ (pochodzące z języka staro-cerkiewno-słowiańskiego oznacza: męka.

W Wielką Środę (Великую среду) cerkiew wspomina zdradę Jezusa przez Judasza. W Wielki Czwartek (Великий четверг) czytane jest 12 części Ewangelii o męce Chrystusa. W Wielki

Piątek (Великая пятница) wspomina się mękę Chrystusa. Na środek cerkwi wnoszona jest płaszcznica (пłaszаница – płótno, gobelin, całun z namalowanym przedstawieniem umarłego Chrystusa). Tego dnia należy zachować ścisły post. W Wielką Sobotę (Великая суббота) święci się pokarmy. Podobnie jak u nas są one święcone w koszykach (пасхальная корзина), jednak ich zawartość jest nieco inna. Najczęściej znajdziemy tam pisanki (крашеные яйца) oraz baby – kulicz (кулич - babkę drożdżową) i paschę (пасха - deser z twarogu i bakalii). Na wierzchu lub z boku ciast układane są dwie literki ХВ, które są skrótem od słów Христос Воскрес (Chrystus zmartwychwstał!). Tego dnia odbywa się również nocna liturgia, która zaczyna się o północy a kończy około 4-5 nad ranem. Połączona jest

z uroczystą procesją wokół cerkwi. Wielką Niedzielę (Светлое Христово Воскресение) Rosjanie zaczynają od uroczystego śniadania w gronie najbliższych. Na stołach znajdują się poświęcone pokarmy, a także przystawki, dania mięsne, zupy



i kluski. W Niedzielę i Poniedziałek Wielkanocny odwiedza się rodzinę i przyjaciół. Każdą napotkaną osobę należy przywitać hasłem:

Христос Воскрес!

„Chrystus zmartwychwstał”,



na co odpowiada się:

Во истину воскрес!

„Naprawdę zmartwychwstał”.



„To jest taki nasz „dom” za granicą...”

– wywiad z wolontariuszkami AIESEC

Dzięki międzynarodowemu projektowi AIESEC naszą szkołę odwiedzili wyjątkowi goście – wolontariuszki, które, w ramach programu tej organizacji, prowadziły zajęcia w naszej szkole, poznawały nasz kraj oraz opowiadały o swoich krajach, języku, kulturze i systemie edukacji. Spytaliśmy Fan Jing i Yuwen Tang z Chin oraz Syarifah Muslimat z Indonezji o ich wrażenia z pobytu w Polsce, Bełchatowie i „Herbercie”.



Redakcja gazetki „Bez Tytułu”: Zanim zaczniemy, chciałabym wam bardzo podziękować za to, że się zgodziłyście porozmawiać ze mną.

Fan Jing (Zoe): To my dziękujemy!

Red.: Na samym początku się przedstawcie, jak brzmią wasze pełne imiona, skąd jesteście itp.

Fan Jing (Zoe): Moje chińskie imię to Fan Jing, a angielskie - Zoe. Jestem z Xi'an, to miasto w centralnych Chinach. Aktualnie studiuję i jestem na kierunku Tourism English.

Tang: Po chińsku mam na imię Tang, po angielsku to Sophie. Studiuję na tym samym uniwersytecie, co Zoe, ale na kierunku Human Geography and Urban and Rural Planning. Bardzo się cieszę, że miałam okazję przyjechać do Polski i doznać pewnego rodzaju odmiany.

Sya: Ja nazywam się Syarifah Muslimat, ale możecie mówić na mnie po prostu „Sya”. Mam dziewiętnaście lat i aktualnie studiuję na kierunku urbanistyka i planowanie przestrzenne.

Red.: Czy pierwszy raz uczestniczycie w projekcie umożliwiającym wam podróż do innego państwa?

Zoe: Tak.

Tang: To jest nasz pierwszy wyjazd za granicę. Wybrałyśmy Europę, a Polska jest jednym z państw, które miałyśmy do wyboru, więc właśnie tu przyleciałyśmy. To bardzo ważne, że możemy poznać różnice pomiędzy edukacją tutaj, w Polsce, a edukacją w Chinach.

Sya: To jest mój pierwszy pobyt w Polsce, ale bywałam wcześniej za granicą. Jednak pierwszy raz uczestniczę w projekcie AIESEC.

Red.: Czy zwiedziłyście jakieś inne polskie miasta, oprócz Bełchatowa?

Zoe: Byłam w Warszawie i Łodzi.

Sya: Ja zwiedziłam Warszawę i Wrocław. Dwa tygodnie wcześniej byłam w Tuszynie, w tamtejszej szkole po raz pierwszy prowadziłam zajęcia.

Red.: Jakie miasto wam się najbardziej podobało?

Zoe: Nie widziałyśmy wielu miast w Polsce, ale myślę, że wybiorę Warszawę, ponieważ jest to wasza stolica. Jest bardzo duża i ma piękną architekturę. Co do Łodzi i Bełchatowa... może nie są to zbyt duże miasta, ale ludzie tutaj są niesamowici.

Tang: Ja chyba wybiorę Bełchatów. Poznałam tu wiele przemiłych osób i będę miała bardzo dobre wspomnienia z tego miasta.

Sya: Podobały mi się wszystkie miasta, które odwiedziłam. Jednak najbardziej zachwylił mnie Wrocław ze względu na jego architekturę. Podobało mi się tam także w nocy, ponieważ Wrocław był wtedy pełen świateł, co wyglądało pięknie!

Red.: Czy miałyście jakieś problemy z komunikacją, porozumiewaniem się z uczniami z naszej szkoły?

Zoe: Myślę, że uczniowie w waszej szkole są bardzo mili i przyjaźni, w większości są bardzo aktywni. Domyślałam się jednak, że niektórych po prostu nie interesują tematy naszych prezentacji.

Tang: Możliwe, że to przez to, że nas nie znają i nigdy nie spotkali wcześniej Azjatów, więc trudno im się przełamać. Niektórzy mogą mieć też trudność ze zrozumieniem naszego akcentu, ale myślę, że jeśli zainteresuje ich jakiś temat, to na pewno go zrozumieją.

Sya: Ja nie miałam żadnych trudności z dogadaniem się z uczniami, ale tak jak Tang powiedziała, uczniowie mogą mieć problem z przełamaniem się, by z nami porozmawiać, ale my dużo z tego wynosimy na przyszłość. Ostatecznie jednak pokazują swój entuzjazm na naszych zajęciach.

Red.: Co myślicie o naszej szkole?

Zoe: Podoba mi się relacja między waszymi nauczycielami, a uczniami.



Nauczyciele są bardzo przyjaźni, nie ma jakiegoś dużego dystansu między wami. Także uczniowie są świetni, możemy się dużo od siebie uczyć.

Tang: Ja bardzo lubię wasz plan lekcji. Kończycie bardzo wcześnie, dzięki czemu macie dużo czasu dla siebie. Nie macie też aż tak dużo zadawanej pracy domowej i to jest super. Mam nadzieję, że kiedyś w Chinach też tak będzie.

Sya: Bardzo lubię waszą szkołę, wszyscy są tu mili. Podoba mi się także, że jeździcie na różne wycieczki. My także mogłyśmy w jednej uczestniczyć, więc nie musiałyśmy tylko prowadzić zajęć, a miałyśmy także okazję bliżej poznać wasze miasto.

Red.: Jaka jest różnica między naszą szkołą, a chińskimi i indonezyjskimi szkołami?

Zoe: W naszych liceach mamy bardzo dużo zadawanej pracy domowej i ciągle mamy różne egzaminy, czy sprawdziany. Na uczniach jest wywierana ogromna presja. Uczniowie w Polsce mają większy wybór, co do zajęć, na które będą uczęszczać i mają więcej swobody.

Tang: Różnica jest przede wszystkim w presji wywieranej na uczniach i podejściu ich rodziców. Rzecz, której nie ma w Polsce, a jest w Chinach, to na pewno fakt, że przed lekcjami lub między nimi, musimy robić podstawowe ćwiczenia fizyczne na boisku lub placu zabaw.



„To jest taki nasz „dom” za granicą...”



Sya: Zdecydowanie jest inaczej. Na pewno różni się liczba uczniów przypadających na jedną klasę. U was jest to koło dwudziestu, a u nas koło trzydziestu uczniów. Mamy także ustalony czas rozpoczynania i zakończenia lekcji w różnych rejonach kraju. W stolicy Indonezji, Dżakarcie, lekcje zaczynają się 6:30, a kończą się koło czternastej. Słyszałam, że w Dżakarcie lekcje zaczynają się najwcześniej na świecie.

Red.: Co jest, według was, charakterystycznego w Polsce?

Zoe: Każda rodzina nas goszcząca bardzo nam pomaga. Siadamy wszyscy razem, jemy polskie jedzenie, oglądamy telewizję i „przełamujemy” różnice kulturowe. Do tego polskie jedzenie jest zupełnie inne niż to, które jemy w Chinach. To polskie jest pyszne!

„dom” za granicą Chin.

Sya: Pierwszą istotną rzeczą jest to, że Polacy są bardzo mili. Każdy, kogo tu spotkałam, jest bardzo uprzejmy i przyjazny. Drugą charakterystyczną rzeczą jest wasz bardzo trudny język. Słyszałam, że wasz język jest trzecim najtrudniejszym językiem na świecie.

Trzecią rzeczą jest piękna architektura. Bardzo mi się podoba polskie historyczne budownictwo.

Red.: Co myślicie o polskim jedzeniu?

Zoe: Polskie jedzenie jest świetne! Robicie bardzo dobre naleśniki i pizzę. Nie wiem czy to ma jakąś nazwę, ale smakują mi wasze

Tang: Rodzina nas goszcząca bardzo nam pomaga i sprawia, że mimo, iż jesteśmy poza granicą swojego kraju i tak naprawdę wszyscy są dla nas obcy, czujemy ogromne ciepło rodzinne i wiemy, że to jest taki nasz

ziemniaki ze schabowym. Zauważyłam też, że Polacy bardzo lubią gorącą czekoladę i ser, tak ja.

Tang: Wasze potrawy są zupełnie inne niż nasze. Lubię moment kiedy wszyscy siadacie do posiłku i rozmawiacie. A poza tym, tu wszystko jest pyszne.

Sya: To co wy jecie bardzo różni się od tego co jemy w Indonezji. Przede wszystkim to nie jest pikantne! Mimo to, bardzo lubię wasze jedzenie, zwłaszcza pierogi, cokolwiek w nich jest! Spróbowałam dużo rodzajów pierogów i każde mi smakowały.

Red.: Chciałabym wam bardzo podziękować za rozmowę oraz przeprowadzone przez was zajęcia w naszej szkole.

Tang: Dziękujemy bardzo!

Zoe: Wasz kraj jest niesamowity!

Sya: Tak!

Wywiad przeprowadziła i opracowała

Marta Odomirska



...jeśli wybierasz się w podróż...

„Herbert” to nie tylko nauka w szkolnych ławach. Realizując w praktyce przesłanie Patrona, który w jednym z wierszy pisał: „Jeśli wybierasz się w podróż niech będzie to podróż długa/[...] / żebyś nie tylko oczami ale także dotykiem poznał szorstkość ziemi/ i abyś całą skórą zmierzył się ze światem”, staramy się poznawać świat właśnie poprzez podróże, wycieczki, rowerowe rajdy i kajakowe spływy. Miejsc, które w ciągu kilku lat odwiedziliśmy były między innymi polskie miasta takie jak: Toruń, Warszawa, Opole, Poznań, Wrocław, Łódź, niezwykle miejsca geograficzne: Pieniny, Karkonosze czy Góry Izerskie. Ponadto poznaliśmy już wiele muzeów (np. Muzeum Kinematografii, Muzeum

Polskiej Piosenki czy też Muzeum Narodowe), obejrzelśmy mnóstwo spektakli teatralnych w wielu miastach.

I tych wycieczek ciągle nam mało! A potwierdzeniem naszego podróżniczego nienasycenia jest rozpoczęcie realizacji pomysłu, który nazwaliśmy: „Europa śladami naszego patrona – Zbigniewa Herberta”.

Jest to projekt zakładający poznanie tych miejsc, które odwiedził Zbigniew Herbert w trakcie swojego życia. Poeta inspirował się bowiem wieloma miejscami i kulturowymi zjawiskami, między innymi grecką kulturą antyczną, malarstwem mistrzów włoskiego i niderlandzkiego renesansu, a także zabytkami europejskiego średniowiecza, jakie zobaczyć można w Anglii,

Francji czy Niemczech.

Nasz pierwszy „przystanek”, w marcu 2019 roku, to Ateny i starożytna Grecja, we wrześniu 2019 roku będzie to Lwów - miasto urodzenia Poety. Kolejnymi „przystankami” naszego projektu będą miejsca związane z życiem i twórczością Zbigniewa Herberta – Włochy, Francja, Austria, Niemcy, Holandia i Węgry. Ruszamy śladami Patrona, bo chcemy nie tylko lepiej zrozumieć Jego twórczość, ale też by uczyć się patrzeć na świat i piękno kultury Jego oczami – oczami poety, artysty i człowieka wrażliwego na otaczający nas zachwycający świat.



„...najważniejszy jest tutaj uczeń - jego dobro i szacunek wobec niego...” - wywiad z panią Dyrektorką Małgorzatą Jasitczak

Red.: Jakie zmiany planowane są na przyszłe lata działania szkoły?

P. Dyr.: Zmiany na przyszłe lata związane są z reformą ogólnokrajową, która nakłada na nas wszystkie zmiany wynikające ze zmian systemowych. Po pierwsze w tym roku wygaszamy ostatnie klasy gimnazjum i siłą rzeczy, od września tego roku znowu będziemy tylko VI Liceum Ogólnokształcącym, funkcjonującym w zespole szkół. Jest to dla nas nowe wyzwanie, ponieważ wracamy do formuły czteroletniego liceum, a więc będziemy mieć podwójny nabór - będziemy przyjmować zarówno absolwentów szkół podstawowych, jak i szkół gimnazjalnych.

Red.: Jakie możliwości rozwoju oferuje szkoła swoim przyszłym uczniom?

P. Dyr.: Od wielu lat staramy się corocznie wzbogacać naszą ofertę edukacyjną. Niewątpliwie tym, co jest bardzo dużą zaletą naszej szkoły jest fakt, że uczniowie mogą wybierać przedmioty rozszerzone dopiero po pierwszej klasie. Potem mają możliwość realizacji przedmiotów na poziomie rozszerzonym w małych grupach fakultatywnych, od pięciu do maksymalnie dwunastu osób. Dodatkowo oferujemy bardzo duży wybór, jeśli chodzi o języki obce, bo uczniowie mają do wyboru język angielski, rosyjski, niemiecki i hiszpański. Poza tym, szkoła proponuje dużo kół zainteresowań, które także dają możliwość rozwijania pasji i talentów, na przykład koło teatralne, fotograficzne, dziennikarskie czy taneczne.

Red.:

Dlaczego warto wybrać „Herberta”?

P. Dyr.: Myślę, że dlatego, że jesteśmy szkołą niezwykle kameralną, która może być traktowana jako drugi dom. Zważywszy na to, że młody człowiek spędza w szkole bardzo dużo godzin w ciągu dnia, ważne jest dla niego, żeby uczyć się w szkole, która ten dom przypomina. Ludzie, z którymi tutaj się spotykamy nie są anonimowi. Wszyscy właściwie znamy się z imienia, rozpoznajemy się. Dużą zaletą szkoły jest to, że jesteśmy małym środowiskiem i na pewno możemy czuć się bezpiecznie. Mam nadzieję, że wszyscy uczniowie widzą, w jak komfortowych warunkach, także pod względem material-

nym, się uczymy. Każda z klas jest doskonale wyposażona, wyremontowana i zaopatrzona w nowoczesne pomoce dydaktyczne do nauczania wszystkich przedmiotów. Dodatkowo posiada liczne zalety, o których już wspominałam - praca w małych grupach, wiele możliwości wyboru zajęć pozalekcyjnych i wychowania fizycznego. Są to cechy wyróżniające nas spośród innych szkół.

Red.: Skąd tak duże zainteresowanie przyszłych licealistów „Herbertem”?

P. Dyr.: Jestem przekonana, że to efekt wieloletniej, ciężkiej pracy, która złożyła się na to, że z roku na rok obserwujemy coraz większe zainteresowanie naszą szkołą. Staramy się, żeby wszyscy mieli świadomość tego, że jesteśmy wspólnotą, że wzajemnie lubimy się i szanujemy, a najważniejszy jest tutaj uczeń — jego dobro, szacunek wobec niego, ale i jego świadomość, że ma duży wpływ na życie szkoły. Świadczy o tym zupełnie nowa inicjatywa, która powstała w tym roku - Budżet Uczniowski. Jest to możliwość wcielania w życie szkoły własnych pomysłów, które przekładają się na bardzo konkretną realizację. Mam nadzieję, że uczniowie szkoły wiedzą, że mogą nie tylko rozwijać swoje zainteresowania, zdobywać wiedzę, ale że także mogą liczyć na pomoc nauczycieli. Myślę, że potwierdzeniem tego faktu jest przede wszystkim to, jakie mamy wyniki na maturze - stuprocentowa zdawalność matury i wysokie wyniki matur na poziomie podstawowym i rozszerzonym. Plasujemy się na pierwszych albo drugich miejscach w powiecie bełchatowskim, a przecież do liceum przychodzi się właśnie po to, by dobrze zdać maturę i dostać się na wymarzone studia.

Red.: Jak wyglądają przygotowania do tegorocznych matur?

P. Dyr.: Jak zawsze, czas goni i im bliżej egzaminów, tym bardziej nerwowo. Klasa trzecia jest zawsze trudną klasą, bo oprócz realizacji materiału na bieżąco, składa się na to dużo powtórzeń, a więc dużo pracy i zakresu materiału. Na pewno jest to czas niezwykle emocjonalny zarówno dla nauczycieli, którzy przygotowują swoich uczniów, jak i dla nich samych, którzy mają swia-

domość, że jest to taki czas, kiedy nie ma się już na co oglądać i trzeba mobilizować się do pracy i wysiłku.

Red.: Jak ocenia Pani przygotowania maturzystów do egzaminu?

P. Dyr.: Mogę nie być obiektywna, dlatego, że uczę tam języka polskiego. Wyniki matur próbnych, które były przeprowadzane w styczniu, kiedy analizowaliśmy je na radzie pedagogicznej, wydawały się być słabe, bądź średnie. Tymczasem, gdy otrzymaliśmy diagnozę z wydawnictwa, mieliśmy porównanie z wynikami w województwie łódzkim i w Polsce. Okazało się, że wszystkie wyniki są powyżej średniej zarówno wojewódzkiej i krajowej. Mam nadzieję, że będzie dobrze.

Red.: Jakie nastroje panują wśród uczniów i nauczycieli w związku z maturami?

P. Dyr.: Myślę, że jest raczej nerwowo, panuje napięcie i emocje, ale wszyscy mamy nadzieję, że tak jak w ubiegłych latach, ostateczne wyniki będą satysfakcjonujące. Życzę tego przede wszystkim tegorocznym maturzystom, żeby napisali egzaminy na miarę swoich możliwości i na tyle, aby wyniki przełożyły się na możliwość realizacji dalszych planów po skończeniu szkoły.

Red.: Jak ocenia pani jako dyrektor ogólne funkcjonowanie szkoły?

P. Dyr.: Myślę, że dobrze. Jesteśmy szkołą, która organizacyjnie funkcjonuje bardzo dobrze. Jestem dyrektorem, który ma świadomość, że tworzymy bardzo dobry zespół wraz z nauczycielami i uczniami. Jako dyrektor wiem, że zawsze mogę liczyć na swoich pracowników, że nigdy nie jestem pozostawiona sama sobie. Nawet samo promowanie naszej szkoły w szkołach podstawowych i gimnazjalnych, pokazuje, że nasi uczniowie utożsamiają się z „Herbertem”, chętnie uczestniczą w godzinach wychowawczych i zebraaniach z rodzicami. Sposób, w jaki opowiadają o naszej szkole wskazuje na to, że to jest miejsce, w którym czują się dobrze, które spełnia ich oczekiwania i o którym należy mówić dobrze i polecać innym uczniom.

Red.: Bardzo dziękujemy za poświęcony nam czas i udzielenie wywiadu.

P. Dyr.: Ja również dziękuję.

/K. Kacprzak, A. Jaskólska/



PASCUA



Pascua celebra la resurrección de Jesucristo. Es el final de la Pasión de Cristo. La semana antes de Pascua es la Semana Santa para los españoles.

La gente celebra Pascua dependiendo de sus creencias religiosas. El Viernes Santo se conmemora el día en que Jesucristo murió y el domingo de Resurrección celebra cuando resucitó. Para ver las tradiciones tenemos que dividir entre las tradiciones cristianas y las que no lo son.

Entre los países cristianos que celebran Pascua, podemos mencionar el caso de España que tiene una forma especial de hacerlo. El domingo antes del Domingo de Pascua es el Domingo de Ramos, el jueves antes el de Pasión, el Viernes se le conoce como Viernes Santo y el Sábado Santo o Sábado del Silencio conforma el resto de la semana.

El Domingo de Ramos, el Jueves Santo y el Viernes Santo conmemora la entrada de Jesús en Jerusalén, la última cena y la crucifixión respec-

tivamente. La mayoría de la gente va a misa con palmas que el cura bendice. Muchos pueblos y ciudades en España celebran Pascua con procesiones en la calle. Los pasos o tronos (dependiendo de la ciudad de España) son movidos por unos 50 o 60 hombres dependiendo del peso del mismo. Cada trono o paso está decorado con oro, plata, diamantes y flores frescas. En el sur de España, las procesiones son acompañadas por tambores y las más famosas están en Sevilla. Cada procesión proviene de una Cofradía y de una iglesia.

En otros países como Irlanda, Polonia, Letonia, Italia, Croacia o EEUU, los huevos de Pascua son la tradición. La costumbre de los huevos de Pascua existen desde Mesopotamia quienes pintaban los huevos de color rojo representando la sangre de Cristo. Con el paso del tiempo, el huevo pasó a ser un símbolo de las tumbas vacías y en la actualidad, los huevos han sido sustituidos por huevos de chocolate o por huevos de plástico rellenos de gominolas.

El conejo de Pascua es un personaje análogo a Santa Claus que proviene de la cultura americana. El conejo es símbolo de fertilidad. Los Romanos creían que todo lo que vive proviene de un huevo y los Cristianos consideraban los huevos, las semillas de la vida.



Hoy en día, los niños se despiertan por la mañana del Domingo de Pascua para ver que les ha dejado el conejo aunque la mayoría suelen estar escondidos. Los niños buscan los huevos en la casa y en las barriadas se suele celebrar competiciones para buscar huevos de Pascua entre el vecindario con un premio como regalo para el ganador.



Glosario:

La Pascua – Wielkanoc
Semana Santa – Świąty Tydzień
la creencia – wierzenie
resucitar – zmartwychwstać,
wrócić do życia, ożywać
conmemorar – upamiętniać
la misa – msza
la procesión – procesja
el oro – złoto
la Plata – srebro
el huevo – jajko
el conejo – królik
el cura – ksiądz



„MARZANNO, MARZANNO, ZIMOWA PANNÓ...”, CZYLI O POWITANIU WIOSNY W RÓŻNYCH ZAKĄTKACH ŚWIATA



Z pewnością cada uno de ustedes ha tomado al menos una vez parte en el tradicional saludo de primavera polaco, y así en el ritual de la quema (y la palada) de Marzanny – la graciosa muñeca, que simboliza la diosa eslava que simboliza el invierno y la muerte. ¿Pero en esta ocasión se maravillaron, cómo se celebra el invierno en otros lugares del mundo? Con seguridad no. Por eso decidimos buscar y presentarles las más interesantes tradiciones relacionadas con este peculiar ritual:

En la española Valencia, cada año se celebran los últimos días del invierno y la llegada de la primavera con exhibiciones de fuegos artificiales, que iluminan toda la ciudad. Es la tradición del Día del Fuego, durante el cual

se presentan muchas muñecas de papel (algunas incluso alcanzan hasta unos metros). Además de esto, en la ciudad se escuchan ruidos muy fuertes debido a la exhibición de fuegos artificiales, que se presentan por diferentes grupos de reconstrucción, que se rivalizan entre ellos, la más silenciosa. El final de la fiesta es... „terremoto”, es decir, el temblor de la tierra, que depende del cumplimiento de la salva simultáneamente por todos los grupos.

En Canadá desde hace más de 60 años se celebra en mayo el mayor festival de tulipanes del mundo, en el que se exhiben más de un millón de flores. Los tulipanes no solo son hermosos y coronan la primavera, sino también son un símbolo de amistad entre Canadá y Holanda.

Según el ritual, los mexicanos celebran el primer día de la primavera, se reúnen alrededor de los monumentos precolombianos, como las pirámides y las ruinas de los templos (alrededor de la Pirámide del Sol en Teotihuacán se reúnen cada año más de un millón de personas). Visten de blanco o con trajes aztecas, los participantes en el juego se curan, bailan y se divierten toda la noche.

En Japón, por el contrario, se celebra „Hanami”, es decir, la fiesta que también se conoce como Festival de las Flores de Arboles. Es una celebración anual de la belleza de la naturaleza, que consiste en reunirse con amigos y familiares bajo los árboles en flor, donde se comen juntos, beben y cantan, disfrutando de la belleza de las flores.



KONKURSY

Rozwiązania zagadek z poprzedniej gazетки „Bez Tytułu”:

Hasło krzyżówki:

SUFRAŻYSTKA – nazwa aktywistki z końca XIX i początku XX wieku walcząca o prawa kobiet

Odpowiedzi do podanych pytań:

- Mosuo to jedna z nielicznych społeczności, w których panuje matriarchat i brak jest instytucji małżeństwa. "Królestwo kobiet" znajduje się w Chinach.
- Pierwsza kobieta odznaczona za męstwo krzyżem Virtuti Militari w 1809 r. nazywała się Joanna Żubr (była sierżantem Armii Księstwa Warszawskiego, która w męskim przebraniu walczyła u boku mężczyzny; podczas bitwy o Zamość w 1809 roku wdarła się na mury zdobywając armatę).
- Rekord świata w prędkości zjazdu

na nartach kobiet (według przepisów FSV - France Ski de Vitesse) wynosi 247.083 km/h (ustanowiła go Szwedka Sanna Tidstrand w kwietniu 2006 roku).

- Maria Konopnicka nie używała pseudonimu Maurycy Zych.
- Kobieta wisząca na krzyżu, przedstawiana na obrazach i rzeźbach z męskim zarostem nazywa się Wilgefertis (przedstawiana jest jako ukrzyżowana brodata kobieta, zwykle bez jednego, cudownie zrzuconego buta; historia związana jest z żarliwą modlitwą, jaką odbyła bohaterka w ciemnicy, zamknięta przez swego ojca, który chciał ją wydać za mężczyznę, którego nie chciała poślubić; żarliwe modlitwy zostały wysłuchane przez Boga – kobiecie przez noc wyrosła długa broda, przez co kandydat zrezygnował z ożenku a ojciec kazał niesforną córkę ukrzyżować).

Zwycięzcami poprzednich konkursów, którzy otrzymali talon na jednorazowe niepytanie na dowolnej lekcji zostali:

- * Zuzanna Bochman kl. IA LO
 - * Bartłomiej Warcholiński kl. 3BG
 - * Lena Sidorczyk kl. 3BG
 - * Aleksandra Ferszt kl. 3BG
 - * Ewa Miszczak kl. 3BG
- Serdecznie gratulujemy!

Uwaga!

Pierwsze 5 osób, które rozwiążą tę krzyżówkę oraz „wiosenne” zagadki oraz wyślą ich rozwiązania na adres e-mail: gazetka.bez.tytulu@onet.pl (lub dostarczą rozwiązania opiekunom gazetki) otrzymają talon na jednorazowe niepytanie na dowolnej lekcji. Życzymy udanej zabawy!

„WIOSENNE” ZAGADKI

- W Szwajcarii koniec zimy celebruje się świętem Sechseläuten (znany także jako Böögg), podczas którego rozpalane jest ogromne ognisko, w którym pali się...
 - kukłę przypominającą Marzannę;
 - pomalowane na biało gałęzie symbolizujące odchodzącą zimę;
 - batwana;
 - choinki.
- Martenica – tradycja związana z odejściem zimy i nadejściem wiosny – to:
 - bułgarska tradycja polegająca na obdarowywaniu się kolorowymi laleczkami, pomponikami, wstążeczkami, lub plecionkami;
 - węgierska tradycja przystrajania gałązek sosny przez młode dziewczyny, które obchodzą wiosną śpijąc wesołe pieśni;
 - chorwacki obrzęd obrzucania się jajkami wypełnionymi kolorowymi farbami;
 - bośniacki zwyczaj, zwany Dniem Egzorcyzmów, podczas którego uczestnicy zanurzają się w wodzie, by wypędzić z siebie zimowe złe duchy.
- Łzykwiat to słowiańska nazwa:
 - lutego;

- marca;
- kwietnia;
- maja.

4. Słowiańskie Święto Jaskółki, czyli początek nawoływań wiosny, przypada:

- 21 marca;
- 10 kwietnia;
- w pierwszy dzień Wielkanocy;
- 1 marca.

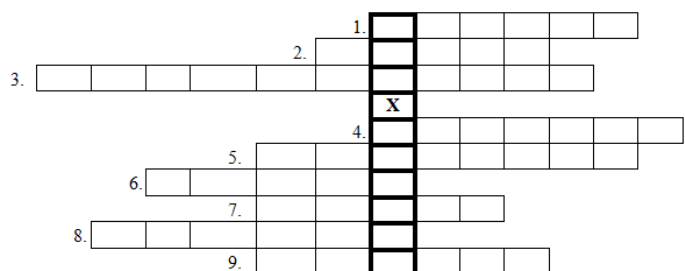
5. Holi to:

- obchodzony na Słowacji wielkanocny Lany Poniedziałek;
- białoruski obrzęd „wodzenia niedźwiedzia”;
- hinduistyczne święto radości i wiosny;
- holenderska Parada Kwiatów.

KRZYŻÓWKA

Rozwiąż krzyżówkę. Litery z zaznaczonych pól ułóż w hasło i je wyjaśnij:

- Młoda... - jedna z epok literackich.
- Jezioro na Mazurach.
- Rodion - główny bohater powieści „Zbrodnia i kara”.
- Pracownia fotografa.
- Wielbłąd jednogarbny.
- Wyklucie się piskląt.
- Kula ziemiska.
- Potocznie o człowieku szalonym.
- Żałobny głos psa.



„BEZ TYTUŁU”

Redaguje zespół: Marta Odomirska, Katarzyna Kacprzak, Aleksandra Jaskólska, Wiktoria Wójcik, Gabriela Kikowska.

Opiekunowie: Michał Fijołek. Opracowanie graficzne: S. Marczak. Wydawca: ZSiPO BSTO, ul. Fabryczna 6, 97-400 Bełchatów